

na ścieżkach wyobraźni

pokój dziecięcy



fol. Taf Toys



Tu nie możemy pójść na skróty. Pokój dziecka – choć nie należy do nas – wymaga naszego szczególnego zaangażowania. Kreujemy przecież czyjś świat: budzący obawy lub przyjazny, pobudzający melancholię albo przeciwnie, kojący wszystkie smutki. Wreszcie kształtujący niedojrzały jeszcze gust – a przecież chcemy nauczyć nasze dziecko piękna.



1 fot. Archiwum



2 fot. Decodere

Pierwsza bajka

Gdy pojawia się w domu mały gość, przez pierwsze dni jego całym światem są twarze najbliższych: mamy, taty, rodzeństwa. Maluszek szybko jednak zacznie dostrzegać to, co dookoła. Urządzając pokój noworodka, musimy zadbać przede wszystkim o klimat: światło, ciepło, kolor. I o wygodę – dziecka, a także własną.

Pokój powinien być jasny i łatwy do przewietrzenia, ale niepodatny na silne przeciągi. Do malowania ścian należy użyć dobrej, niealergizującej, najlepiej paroprzepuszczalnej farby. Powłoka nie musi być wyjątkowo trwała – być może za dwa lata zechcemy ściany przemaalować. Co innego z kolorami; te trzeba dobrać starannie. Tak modne dziś secesyjne i barokowe ornamenty zostawmy na później. Niemowlę potrzebuje wokół siebie harmonii i spokoju, także kolorystycznego. Świetne będą pastele: jasna zieleń, ciepła morela, delikatny fiołek. Unikajmy barw ostrych i agresywnych. W roli pobudzającej „witaminki” lepsze będą drobne detale – kolorowa lampka, obrazki w wesołych ramach. I oczywiście zabawki: gryzaki, grzechotki, karuzelki.

3

1 Komitywa. Dzieci lubią misie, misie lubią dzieci. W pierwszych miesiącach nie przesadzajmy jednak z pluszakami – przechowują kurz. Mogą je zastąpić równie miłe zwierzaki-szmaciaki z gładkich materiałów

2 Jedna rodzina. Meble do pokoju niemowlęcia najłatwiej kupić w zestawie. Mamy tu wszystko czego nam potrzeba: łóżeczko, komodę z przewijakiem, szafkę na pielęgnacyjne drobiazgi. W sklepach z meblami dziecięcymi dostaniemy też zwykle pościel o odpowiednich wymiarach i miękkie osłony na balustradę łóżeczka

3 Bańki mydlane. Wzory na ścianach? Tak, ale delikatne, jak te pastelowe koła. Będą przyciągały uwagę malucha, ale go nie zmęczą. Równie dobra będzie tapeta w jasną łączkę lub zwiewne obłoczki. Na samochodziki, tygrysy i pajace przyjdzie czas za kilka lat

4 Dobra podstawa. Łóżeczko to mebel niezbędny. Można je zastąpić dekoracyjnym koszem albo lubianą przez dzieci, wdzięczną kołyską, ale nie na długo! Takie jak to wystarczy z pewnością na dwa lata. Regulowana wysokość podkładu pod materacyk i ruchoma balustrada bardzo ułatwią nam opiekę nad maluchem. Gdy podrośnie, wyjmowane szczeblinki na froncie balustrady pobudzą go do działania, otwierając drogę do pierwszej samodzielnej wyprawy



3 fot. VOX



4 fot. VOX

4



fot. Komfort

5



fot. Decodore

6



fot. Decodore

7



fot. Decodore

8

5–8 Tęcza na co dzień. Nie bójmy się kolorów – dzieci je lubią. W ich pokoju możemy zastosować zestawienia, na które w innych pomieszczeniach brak nam odwagi. Ale uwaga, kolory to materia delikatna, wymagająca wiele wyczucia. Nie żałujmy pieniędzy na próbki farb i materiałów, ani czasu na wykonanie testów. W swoim pokoju dziecko nie tylko się bawi, także czyta, uczy się czy po prostu odpoczywa. Niech kolory mu na to pozwolą

9 W porządku. Miejsca do przechowywania są ważne. Nie możemy wymagać od dziecka, by utrzymywało porządek, jeśli nie zapewnimy mu do tego warunków. Obok półek, komódek z szufladami, szafek i regałów przydadzą się takie mobilne „magazyny”. Równie łatwo zmieniać ich miejsce, jak wymienić je na nowe

10–11 Dwa zupełnie różne sposoby na klimat: podłoga z bukowych paneli ożywiona kolorowymi wstawkami – wytrzymała i łatwa do sprzątnięcia, oraz kwiatki dla motylka – wesola, miękka i przyjazna wykładzina



fot. Disney

9

Wielka przygoda

Przedszkolak to odkrywca. Wszystko go interesuje, wszystkiego chciałby się dowiedzieć; sprawdza, eksperymentuje, próbuje. I jest w ciągłym ruchu. Dlatego jego pokój powinien być funkcjonalny, przestronny i bezpieczny.

Z reguły dziecko w tym wieku ma już swoje upodobania. Manifestuje własną indywidualność, przejawiając pierwsze zainteresowania i pasje, zdążyliśmy też dobrze poznać jego temperament. Warto tę wiedzę wykorzystać. Nie chodzi o to, by dzieło aranżacji pokoju pozostawić w rękach czterolatka; nawet, jeśli planujemy tu szeroki kompromis pomiędzy upodobaniami dziecka a naszymi, to my musimy być głównymi reżyserami spektaklu. Rzecz w tym, by nie iść na skróty, budując klimat wnętrza pod dyktando estetyki fastfoodów. Choć większość dzieci lubi Smerfy czy psa Scoobie, lepiej te zgrane klisze ominąć. Niech pokój kilkulatek nosi ślady jego indywidualności, a jego wystrój czerpie nie z ulubionych kanałów telewizyjnych, ale z bajki, którą wszyscy odwołujemy najczęściej – z krajiny wyobraźni.

Zamiast kupować dla małego miłośnika marynistyki tapetę z rybką Nemo, namalujmy na ścianie podwodny fresk. To nie taka wielka sztuka, ale jeśli nie czujemy się na siłach, naklejmy na ścianę ryby, koniki morskie i wodorosty wycięte z papieru lub z materiału. Małemu podróżnikowi powieśmy na ścianie wielką mapę świata, a miejsce do spania zamieńmy w tratwę przycumowaną do bezludnej wyspy – wystarczy do tego drewniane piętrowe łóżko ustawione pośrodku pokoju i palma lub kaktus w kolorowej donicy. Zapalonej aktorce spodoba się kurtyna obszyta złotymi frędzlami lub jedwabną falbanką. Jeśli powiesimy ją na szynie przymocowanej do sufitu, zyskamy ściankę, która może podzielić

pokój na strefy zabawy i wypoczynku. Także małe królestwo nie musi pochodzić wprost z filmu animowanego; wszak nie każda księżniczka to Barbie. A na półkach sklepowych jest tyle tiuli, jedwabi, koraliowych zasłonek, aksamitnych tasiemek i ładnych oryginalnych mebli! A skoro już o nich mowa – nie zapominajmy o tym, co mamy w domu. Wygodnie jest urządzić pokój dziecka gotowym zestawem, ale ciekawszy efekt można uzyskać adaptując w sposób twórczy meble rodzinne. Nie potrzeba tu wielkich umiejętności. Pomoże nam bogata paleta nietoksycznych farb do drewna i metalu oraz szablony, które można dostać w sklepach, a najciekawsze zamówić przez internet.



fot. Classen

10



fot. Tarkett

11



12

fot. Osram



13

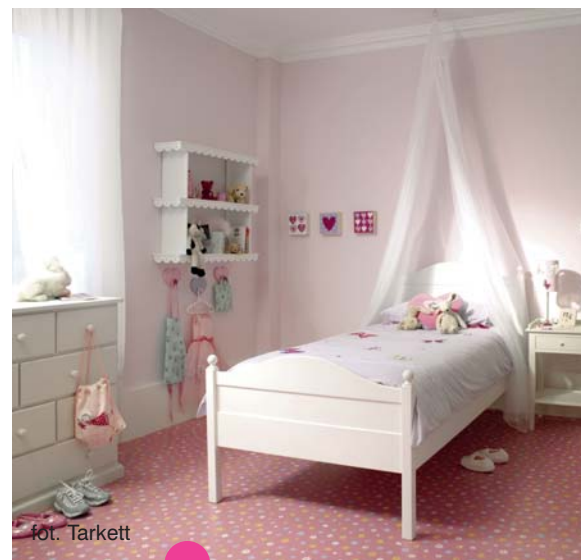
fot. IKEA

Kreując według tej recepty indywidualny świat w pokoju dziecka, możemy też obudzić jego zainteresowanie nowymi tematami, uwrażliwić je na piękno, a nawet kształtować u niego proekologiczny światopogląd – tę naukę warto zacząć od małego. Pamiętajmy przy tym o dwóch rzeczach. Pokój naszej pociechy to także jej azyl; nie może drażnić nadmiarem dekoracji czy feerią agresywnych kolorów, musi dawać wytchnienie i poczucie bezpieczeństwa. Ważne jest też, by jego wystrój nie wprowadził w domu dysonansu, nie brzmiał fałszywą nutą – dziecko takiego sztucznie wykreowanego świata nie zrozumie i nie będzie się w nim dobrze czuło. Jego pokój powinien nawiązywać do stylu, w jakim urządzone pozostałe pomieszczenia. Niechaj będzie twórczą wariacją na temat upodobań aranżacyjnych dorosłych – przecież to właśnie nasz, nie obcy kanon piękna pragniemy wpoić naszym dzieciom.



14

fot. IKEA



15

fot. Tarkett



16

fot. IKEA

12 Na dobry sen. Mini-lampka nocna Lunetta LED, ułatwiająca orientację w ciemnościach; pomaga zasnąć, a przy tym zabezpiecza gniazdko

13 Razem czy osobno? Oddzielne pokoje nie zawsze są marzeniem rodzeństwa. Bywa że zażyłość zwycięża, a jeden pokój zwykle stoi pusty. Aranżując wspólną przestrzeń pamiętajmy, że każde z dzieci potrzebuje wygodnego, dobrze doświetlonego miejsca do pracy

14 Pasja tworzenia. Obok łóżek i szafek potrzeba wiele miejsca na radosną twórczość. I oczywiście na ekspozycję prac
15 U elfetki. Co zrobić z dziewczęcym zamilowaniem do rózu? Polubić. I wybrać jego szlachetniejsze, lekko złamane odcienie. Te są najmodniejsze i naprawdę mogą się podobać, a mała elfetka będzie szczęśliwa

16 O obrotach ciała... Dzieci kochają ruch. Zapewnijmy im warunki do bezpiecznej aktywności. Mobilne meble solidnych firm to doskonała recepta

17 Mini-ekologia. Wracamy do źródeł; zabawki drewniane znów robią furorę. Te nowoczesne nie „częstują” drzazgami – są doskonale wykończone, pomysłowe i bardzo ładne. Stare pocziwe bierki w nowej formie: miś panda zbiera pędy bambusa



17

fot. Archiwum



fot. VOX

18

Własna ścieżką

Dorastające dziecko to niepodzielny władca prywatnej przestrzeni. Lubi polegać wyłącznie na własnych opiniach, a swobodę ceni ponad wszystko. Choć bywa to kłopotliwe, nie ograniczamy nadmiernie jego autonomii; dajmy mu się wypowiedzieć – także aranżacyjnie. Naszym zadaniem jest stworzenie idealnych warunków do nauki: biurko z dużym blatem i szufladami, wygodne regulowane krzesło, szafka i półki oraz doskonałe oświetlenie. Resztę pozostawmy nastolatkowi, podsuwając jedynie pomysły. Im bardziej będą oryginalne, tym chętniej dziecko je zaakceptuje.

Zamiast walczyć z koncepcją czarnej ściany, zaproponujmy odjazdową tapetę. Jeśli nie chwyci – trudno; ścianę można będzie kiedyś przemalować. Ważne by dziecko mogło w pokoju zmanifestować własną indywidualność. Wychowane od małego na dobrych wzorach estetycznych, nie zaskoczy nas raczej destrukcyjnymi pomysłami nie do przyjęcia. A jeśli nie będzie się wstydzić kupionych przez mamę w najlepszej wierze cukierkowych mebelków, chętniej zaprosi przyjaciół i zadba o porządek wokół siebie – unikniemy uciążliwych cotygodniowych batalii o sprzątanie.



20

fot. IKEA



fot. Archiwum

19

18 Sport i design...

dają się pogodzić. Przestronny jasny pokój jest sypialnią, pracownią, sportową szatnią i magazynem sprzętu, a przy tym starczyło w nim miejsca na oryginalną lampę podłogową

19 **Złośliwy maluch.** Uciekający budzik Clocky firmy Nanda – fantastyczny powód, by wstać. Będzie jeździł i piszczał, dopóki go nie złapiesz. Może też ukryć się pod łóżkiem lub szafą...

Cena – ok. 170 zł

20 **Dobra pogoda.** W takim pokoju zawsze jest jasno i promiennie – to zasługa białych mebli i kolorowych dodatków. Wesoła zasłona filtruje światło, a kryształki wokół lampy radośnie migoczą. Pojemne szuflady w biurku, lampa umieszczona po lewej stronie (dla leworęcznych – odwrotnie!), wygodne regały. Do tego osobisty akcent – ścienna ekspozycja barwnych wisiorów i koralików